

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEN:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

TOW. AKC. UBEZPIECZEŃ
„POLONIA“

w Warszawie.

Kapitał zakładowy M. 5.000.000.

Przyjmuje:

UBEZPIECZENIA OD OGNIA wszelkiego rodzaju nieruchomości i ruchomości.

UBEZPIECZENIA TRANSPORTÓW, wszelkiego rodzaju ładunków i towarów w czasie przewozu kolejami i prowadzane pocztą.

Oddział w Wilnie, ul. Ś-to Jerzka № 10.

Biuro otwarte od g. 9 r. do 3^{1/2} pp.TOW. AKC. UBEZPIECZEŃ
„VITA“

w Warszawie.

Kapitał zakładowy M. 5.000.000.

Przyjmuje:

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE pośmiertne, mieszane, posagowe, rent i t.d.

UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW jednorazowe na kolejach i parostatkach z odpowiedzialnością za wypadek śmierci, z rentą dożywotną za inwalidność z odszkodowaniem za czasową niezdolność. Zbiorowe robotników etc.

Dzielnicy Agenci poszukiwani.

KSIĘGARNIA POŁOWA W. P.
WILNO, NIEMIECKA 35.

Otrzymuje najpóźniej

wszystkie czasopisma.

Przyjmuje się prenumeratę na wszystkie pisma, tak polskie jak i zagraniczne.

Księgarnia jest zaopatrzona w wielki wybór książek treści wojskowej i ogólnej.

ODDZIAŁY: w Lidze, Mińsku-gub., Nowo-Świecianach, Oszmianie, Szyrwintach i w Trokach.

Cukiernia i Restauracja „PARISIEN“ róg Ś-to Jerzkiej i Wileńskiej

W niedzielę, 18-go stycznia odbędzie się

KONCERT

z udziałem znakomitej śpiewaczki P. SZUWAŁOWEJ,

i tenora Proniewicza,

oraz ludowej polskiej pieśniarki i tancerki p. Janiszewskiej

p. Gajewskiego.

i jej partnera—humorysty

Początek koncertu o godz. 9 ej wiecz. — koniec o godz. 12-ej.

Bufet. Obiady.

Wejście 5 marek.

Z poważaniem DYREKCJA.

Za duszę ś. † p.

MARJI Z POZNAŃSKICH UNDRREWICZOWEJ

zmarłej dn. 8-go styczn. b. r. w Warszawie (w powrotnej drodze z Ode do Wilna) odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele po Dominikańskim dn. 19 b. m. w poniedziałek, o godz. 10-jej rano.

Na które zapraszają krewnych i znajomych

Mąż i Synowie.

1000⁰PIERWSZO
RZĘDNYZAKŁAD MASZYN DO PISANIA
J. KUZNIEC,

WILEŃSKA № 25.

WILEŃSKA № 25.

poleca maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do szycia, gramofony, pianina i inne muzyczne instrumenty.

Przy zakładzie specjalna pracownia naprawy różnorodnych maszyn do pisania, do szycia i innych instrumentów.

UWAGA!! 300%
drożej niż wszędzie placę za

BRYLANTY

perły, platynę, złoto, srebro

Magazyn jubilerski ZAK ul. Niemiecka d. Teatru Miejsk.

Pismo akademickie

Rękopisy do pisma akademickiego przyjmuje członek Komitetu Redakcyjnego kol. Juljusz Wirski. Adres: Wojskowa Dyrekcja Telegrafów i Telefonów w Wilnie. Juljusz Wirski.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 17 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na północny wschód od DunaBURGA akcja wojsk naszych i litewskich rozwija się planowo. Pod Leylem po nieudanych wczorajszych atakach, nieprzyjacieli zachowuje się biernie. Na odcinku poleskim natarli bolszewicy na nasze placówki w Machnowiczach i w Kopatkowiczach. Podluzszej walce ataki te zostały krwawo dla nieprzyjaciela odparte, przyczem wzięliśmy kilkunastu jeńców i trzy karabiny maszynowe.

FRONT WOŁYŃSKI.

Utarci patroli wywiadowczych.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 17 bm. (P.A.T.) — «Nowiny Codzienne» podają, że w sobotę 17 stycznia o godz. 6-stej rano wojska nasze na dany sygnał armatni wkroczyły całością szerokości linii demarkacyjnej do Prus Zachodnich.

WARSZAWA 17 b. m. (P.A.T.) — Powróciła tutaj część oddziału Ochotniczego Legji Kobiet.

WARSZAWA 17 bm. (P. A. T.) — Ministerstwo Poczt i Telegrafów przeprowadza komunikację telefoniczną Warszawa-Gdańsk.

WARSZAWA 17 b. m. (P.A.T.) — Wiaty wylane. Łąki siekierkowskie zalane. Miejscami woda wdziera się do miasta na ulicę Czernałkowską.

WARSZAWA 17 b. m. (P.A.T.) — Konstytucyjna komisja w Sejmie uchwaliła projekt ustawy o zniesieniu Wydziału Krajowego w Galicji.

WARSZAWA 17 b. m. (P. A. T.) — Dwadzieścia trzy gminy powiatu oszmiańskiego nadesłały zbiorową petycję, wyrażającą niezłomną wolę przynależności do Polski.

WARSZAWA 17 bm. (P. A. T.) — Obóz jeńców w Skalskierzycach przeprowadzony jest jeńcami bolszewickimi, wobec czego przeznaczono im drugi obóz w Strzałkowie.

WIEDEŃ 17 b. m. (P. A. T.) — Kanada nadesłała Europei środkowej przeliczenie.

WARSZAWA 17 bm. (P. A. T.) — Podczas rewizji w mieszkaniu dr. Schwarza znaleziono: slotą, korosę, djadem i parę pantofelek, wszystko wysadzane drogiemi kamieniami. Podobno jest to korona zabitego cara Mikołaja.

LONDYN 17 b. m. (P. A. T.) — «Daily Mail» donosi, że rząd sowiecki puścił w obieg olbrzymią ilość fałszywych banknotów zagranicznych, zwłaszcza w Indiach, we Włoszech i w Ameryce.

WARSZAWA 17 b. m. (P. A. T.) — Z 10 pawilonu cytadeli warszawskiej uolekło czterech lotników wojskowych, skazanych na karę śmierci.

MEDJOLAN 17 b. m. (P. A. T.) — We Włoszech wybuchł ekonomiczny strajk pocztowców.

GDAŃSK 17 b. m. (P. A. T.) — Kurs marki polskiej równa się tu 80 fenigom.

GDAŃSK, 17 b. m. (P. A. T.) — Gdańsk zajęty zostanie przez bataliony angielski i francuski.

BERLIN 17 b. m. (P. A. T.) — Radek Sobelson znajduje się pod dozorem policyjnym.

WARSZAWA 17 b. m. (P.A.T.) — Ruch osobowy na kolejach wstrzymany został do dnia 31 stycznia. Urlopy wojskowe przedłożone automatycznie do tejże daty.

HAGA 17 b. m. (P. A. T.) — Rząd przedłożył Izbie ustawę w sprawie przystąpienia Holandji do Ligi Narodów.

CIESZYN, 17 b. m. (P. A. T.) — Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że Rada związków robotniczych wysyła ogół robotników do podjęcia pracy.

PARYŻ 17 b. m. (P. A. T.) — Prezydentem Senatu wybrany został Leon Bourgeois.

WIEDEŃ 17 b. m. (P. A. T.) — Z Opawy donoszą: Wojska niemieckie opuszczają okręg raciborski 30 stycznia. Równocześnie zajmą go wojska czeskie.

PARYŻ 17 b. m. (P. A. T.) — Przedstawicielom Wegler doręczone zostały warunki pokojowe.

WIEDEŃ (17 bm. P.A.T.) — Rząd holenderski ogłosił nieurzędownie, że uważa Wilhelma i Kronprinca za zbiegów politycznych, korzystających z prawa azylu w Holandji.

NAUEN (17 bm. P.A.T.) — Obsadzenie Górnego Śląska nastąpi przed dniem 28-go bm.

Wojska niemieckie opuszczają już Górny Śląsk.

WARSZAWA (17 bm. P.A.T.) — Statystyka urzędowa stwierdza w grudniu, że liczba bezrobotnych wzrosła o 46 tysięcy ludzi. Ogółem wynosi 300 tysięcy.

WARSZAWA (17 bm. P.A.T.) — Bawi w Warszawie bankier przemysłowiec amerykański, Nowak, który przywiózł 20 milionów marek na wypłaty rodzinom Polaków amerykańskich. Nowak kładzie nacisk na powrót Polaków amerykańskich, zasobnych w gotówkę do kraju. Wkrótce odłączy z Ameryki okręt z tymi reemigrantami.

Skutki niewoli

Kiedyś, gdy wolność i niepodległość była dla nas tylko marzeniem, modliliśmy się ustami wieszczów naszych o wojnę powszechną, wierząc, że potargać ona musi łańcuch niewoli. Ale poezja romantyzmu, która w umysłach paru pokoleń skojarzyła pojęcie ojczyzny z wiszący poetycką «Chrysem» narodem ucząc cierpieć dla Polski i umierać za nią, nie nauczyła nas żyć i pracować dla jej przyszłości.

Dusza polska przepojona była mistyczną wiarą, że stanie się cud, który dźwignie z grobu umarłą ojczyznę — i ta wiara pozwoliła nam trwać na posternaku i bronić zwycięsko narodowego zniesia przed zamachami rozbiorników.

Ale gdy ów cud, oczekiwany tak długo, ziszczył się nagle, gdy katastrofizm wojny światowej akroszył więzy naszej niewoli i dał możliwość olbrzymim zasobom tajonej w naszym narodzie energii potencjalnej, wyzwolił się w czynie twórczym — do tego czynu szeroki ogół polski okazał się niezdolnym. Stać nam było na wielką wytrwałość w biernym oporze, ale ta energia potencjalna narodu nie może dotąd przekształcić się w kinetyczną. Zaskoczeni niejako przez ów cud odzyskanej wolności, stoimy na miejscu bezradni; nie umiemy odnaleźć w swej duszy tych tonów, jakie dźwięczą w niej powinnym w godzinie szczęścia, równie wielkiego, jak wielka była dotychczasowa niedola.

Tylko najświetniejsza, najdroższa psychicznie, najmniej złożona w znaczeniu duchowo, a w skutek tego najbardziej żywiołowa warstwa narodu — młodzież nasza bokaterstwem swoim, zapalem i poświęceniem, z jakim oczyszczała kraj z wroga i szła na kresy wyrąbywać szablą granice Rzeczypospolitej, zdała egzamin ze zdolności do twórczego czynu. Te jak z pod ziemi wyrosłe zastępy żołnierskie — to pierwszy, ale jak dotąd, jedyny prawie wielki czyn, na który zdobył się naród polski w chwili wyzwolenia.

Poza tem najmłodszym pokoleniem — jeżeli nie liczyć szczupłej stosunkowo garści Indzi, którzy umieli budować i tworzyć jeszcze w ubiegłym okresie niewoli — reszta społeczeństwa znajduje się dotąd w stanie odrętwienia i nie może się z niego otrząsnąć.

Życie polityczne płynie nurtem płytkim i mętym. Ambicje partyjne i osobiste, zawiść i niechęć do jed-

nostek, które rozumem i działalnością charakterem wybiły się ponad ciżbę i umiały lepiej, niż inni, przewidzieć bieg wypadków — różnym bankrutom i wykołajcom politycznym zasnuwają bielmem oczy i nie pozwalają im dostrzec szerokiego horyzontów, otwierających się przed Polską. Program polityki «amialej, sięgającej w dalszą przyszłość, opartej na wierze w wielkie posłaniotwo historyczne narodu i na poczucia siły, tajonej w organizmie narodowym — przejmując te żywioły lękiem i skłania je do spychania drzącymi rękoma nawy narodowej na szlaki najmniejszego oporu, które wiedzą nie do życia, lecz do vegetacji i zaprowadzają naród w ostatecznym wyniku do nieuchronnej zguby.

Kataklizm dziejowy, który przyniósł Polsce wyzwolenie, na powierzenie jej życia w zaradku samodzielnności wyrzucił szumowiny i odpadki, rozpałił niemieckie instykty: chciwość, egoizm, kłuszenie naciwiwością i honorem, pokryły, jak plama, aurt życia narodowego, zasłaniając sobą cenne zdrowe elementy, drzemające dotąd pod powierchnią.

Życie społeczne, które za czasów ucisku, nie bacząc na trudne warunki, przeszkadzało przeszkody i prześladowania, zdumiewało nieraz swoją energią i intensywnością, teraz, gdy przysła wszelkie tany, gdy otworzyło się szerokie pole do inicjatywy i rozmachu — wbrew oczekiwaniom osłabło i zasnęło. Szeroki ogół, jakby czując się zwolnionym z obowiązków społecznych wobec odrętwienia się państwa, pozostawia temu państwu troskę o interesy społeczne i przygląda się biernie wypadkom bieżącym, narzekając placzliwie na niedolestwo władz, jakby na nich ciężła wyłączanie odpowiedzialność za całokształt życia narodowego.

Nawet w dziedzinie ekonomicznej nie widać inicjatywy i śmiałości. Kapitałów w Polsce nie brak, maństwo ludzi podczas wojny porobiło ogromne majątki — gwałtownie edes non-veaux riches, jak ich nazywają Francuzi. Ale kapitał polski — jeśli nie mówić o sumach, znajdujących się w rękach wszelkiego rodzaju bankarskich i zaangażowanych w nieudrowej spekulacji — spoczywa przeważnie bezczynnie. Jeszcze dziwna apatia i obawa przed wszelkim ryzykiem charakteryzuje nasze afery finansowe.

Nie lepiej dzieje się również w dziedzinie twórczości umysłowej. Nauka polska drzemie, nowa książka jest sjawiskiem fenomenalnym, wystawy

sztuki świecą pustkami lub prezentują tandantę artystyczną, słowem — i na tem polu twórczości Polaka sastygła w jakimś dziwnym odrętwieniu. Apatja, bierność, ospałość, niedokrwistość fizyczna i moralna — oto cecha zasadnicza naszego społeczeństwa w chwili obecnej.

Czemu to przypisać? W czym tkwi przyczyna tej anemii powszechnej, nie pozwalającej nam skorzystać w całej pełni z nowych, szczęśliwych warunków bytu?

Słyszeliśmy zdanie, że jest to po prostu wyczerpanie nerwowe, spowodowane kilkoletnią wojną i zwiastami z nią ciężkimi przejściami natury fizycznej i moralnej.

W twierdzeniu powyższym jest bezwątpienia pewna doza słuszności, ale główną przyczyną naszej apatii i bierności spoczywa głębiej — w chorej duszy narodu.

Francja usierpiała na skutek wojny więcej, niż Polska; dwudziesta siódma część ludności francuskiej legła na polach bitew, przemysł francuski został zniszczony w trzech czwartych, olbrzymia część kraju zamieniona w pustynię — a jednak Francja zdumiewa świat swoją energią czynu.

Niemcy ponieśli straszną klęskę materialną i moralną, cierpią obecnie wielką nędzę, wyczerpane są i zubożone — a jednak nie upadli na duchu i z godną podziwu energią zabrali się do pracy nad uratowaniem swego dobrobytu, nie wyrzekając się ani na chwilę myśli o edyskaniu straconego stanowiska międzynarodowego.

Ale Francja i Niemcy nie mają ze sobą, stu dwudziestu edmin lat niewoli, która, pomimo bohaterkich wysiłków z naszej strony, musiała wywrzeć wpływ na psychikę polską.

Ulegliśmy mimowoli wpływom kultury niemieckiej, nauka polska stała się stopniowo echem niemieckiej; Austria sączyła nam w dusze swój biurokratyzm, korupcję i karjerowiczostwo, obcowanie z Rosją sączyła nas dekrzyneryzm, lenistwem, anarchizmem i nihilizmem, których ślady znajdujemy na każdym kroku w najmłodszym literaturze i w umysłowości licznych rzesz naszej emigracji rosyjskiej.

Dzisiaj gdy odyskaliśmy już niezależność państwową, przed ogromem zadań jakie narzucały nam się odrazu, stanęliśmy z duszą chorą, zękaną, wyczerpaną długą walką. Z walki tej wysililiśmy wprawdzie zwycięsko, ale potrzeba nam czasu na to, by odyskać w zupełności zdrowie, konieczne do normalnego życia, inten-

sywnej pracy i wszechstronnego rozwoju.

Jak rekonwalescent po długiej chorobie nie mamy jeszcze dość wiary we własne siły, pierwsze kroki stawiamy świejnie i każdy śmieszny ruch wydaje nam się niebezpiecznym.

Naród polski odyskał już wolność fizyczną, ale na duszy jego pozostały dotąd niestarte łańcuchy niewoli. Jęd, którym zaborcy satruwali tę duszę świadomie lub mimowoli, przeżera ją dotąd i odbiera narodowi polskiemu zdolność do przowięcia wszystkich sił swoich w pracy nad budowaniem przyszłości.

Miejmy jednak nadzieję, że w słońcu wolności dusza polska rybko zdrowie odyska. A wtedy nie będzie już Polaków, którzy, obłuszczeni obwijać się pragną o trony Habsburgów czy Hohenzollernów, nie będą przedajnych urzędników, spekulantów i bankarskich, nie będą obojętnych wobec potrzeb Ojczyzny.

Wacław Kryński.

Głosy prasy polskiej.

O granice 1772 r.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego artykułu «Są o potędnę», podajemy dwa charakterystyczne wytyki z pism polskich, świadczące jak aktualną jest w tej chwili sprawa zajęcia przez nas Ukrainy.

«Kujer Poranny», który niekiedy miewa bezpośrednie informacje ze sfer belwederackich, uzasadnia potrzebę zajęcia południowych obszarów, tego edpichlerza Europy względami ekonomicznymi:

«My mamy pomóc naszym aliantom, ale przedewszystkiem naszym obywatelom jest pomoc Polsce: W tym celu my musimy prowadzić taką politykę jaka jest Polsce potrzebna i poprosić naszych wielkich przyjaciel Zachodu żeby zechcieli interes Polski brać pod uwagę przy omawianiu wielkich zagadnień Wschodu. Zajęliśmy teraz kraje zniszczone, które wypadnie nam żywić, odziać i ogrzać; winniśmy w każdym razie zająć spichlerz i magazyny dowozu; konieczne musi Polska chęćby tymczasowo mieć i bezpośrednio zetknięcie się z morzem Czarnym i mieć zabezpieczoną drogę Bugu i Dniepru. Polska winna sobie zastrzec, że nie

Najpiękniejsza książka.

Jest nią niewątpliwie — jeśli mówić będziemy o ostatnich roku literatury polskiej — nowa powieść Berenta p.t. «Żywe kamienie».

Berent pisze mało. Ścisłe: co lat osiem wydaje jedną powieść («Fackowice» 1894, «Próczno» 1902, «Ozminas» 1910, wreszcie «Żywe kamienie», jeśli nie liczyć jego przekładów i studjów literackich), lecz te powieści, zwłaszcza ostatnia, pod względem cytelatorskiej doskonałości dadzą się porównać chyba z Flaubertem czy Hemilem Bourgesem, co opracowywali swe utwory po lat dziesięć i więcej.

Trzy ostatnie powieści mają ze sobą to wspólne, że wszystkie one malują niemal jedynie i wyłącznie tło obyczajowe i społeczne pewnych epok i czasów, pewnych warstw i środowisk, malują te środowiska same dla siebie. Wszystko inne: zdarzenia, fabuła, tak zwana intryga jest tylko dodatkiem, przyszywką, tak, że w ten sposób wzajemny stosunek tych dwu czynników u Berenta zostaje odwrócony.

W obecnej książce Berent edje nam średniowiecze europejskie, gdzieś u schyłku XIV czy w początku XV stulecia, średniowiecze beznarodowe czy międzynarodowe, gdzieś w południowych krajach Cesarstwa zapewne. Stoimy w tym punkcie dziejów, gdzie średniowiecze przepełniało się już tęsknotą za nowym krajem dusza i samo zagasaję najpiękniej swą istotę objawilo światu. Śnać szły już po duszach sąy ogromne o piękności greckiej — i o Indjach, kędyś za morzem, potężne porwy światobarcze i

żądze odkrycia na dnie duszy pokładów dotąd nieznanych. Rybko się miały już objawić wielkie imiona Kolumbów, Koperników, Michałów Aniolów, Leonardów, Rafałów, Guttenbergów — ale jeszcze ich nie było, natomiast w sercach i w ustach żyły imiona Parsifalów, Lancelotów, Trystanów i jego Iroid, dbeje Monalwata i świętej krusy Graala spędzały sen z powiek i mniósł w rycerzy, urzęczywiałając się w wyprawach krzyżowych lub igrzyskach, w pracach klasztoraych i służbie niewieście.

I otoż to średniowiecze umyślił Berent zakląć w kształt mowy polskiej. Poprzedników w literaturze naszej nie miał on właściwie, bo pióro polskie dziedzia tych niemał nie dotyka (pomijając Kraszewskiego, Kaczkowskiego, Gomalińskiego, no i Sienkiewicza, jednak średniowiecze polskie ogromnie się różniło od owego średniowiecza europejskiego, będąc raczej pierwotnością pogaństwa, niż odwiecznym tego, co było w Europie gdaledziej.) Więc w Polsce Berent jest na tem polupierwszy, lecz w ogólnie europejskiej literaturze analogji wiele da znaleźć. Przedewszystkiem więc Wiktor Hugo ze swą «Notre Dame de Paris», a wreszcie choćby Wagner.

Ale te oszywiste zbieżności nie daleku Berenta nie ujmują. Trudno o piękniejszy obraz średniowiecza od tego, który tu nam Berent maluje. Prowadzi nas on wszędzie, gdzie się tylko życie średniowiecze odbywało, gdzie się jego duch żarliwy i malacholijny, ponury czy jasny, rycerski czy mussy, żonglerski czy niewieście przejawiał. Zaczyna więc Berent od Kościoła, Katedry, temu starożytnego, ogromnego wyrazistością swych kształtów strzelistych, zarazem zwar-

tych, potężnych a wiotkich, przeświecającego stuberwa witraży a przedewszystkiem olśniewającego tęcią kolorów rełicy gotyckiej.

Lepiej i właściwiej zacząć swą opowieść, niż prowadząc nas do stopni kościoła, Berent nie mógł: Wszak kościół jest żywym symbolem, żywym kamieniem i przągiem średniowiecza, będąc dlań tem, czem jest np. giełda lub dworzec kolei, albo wreszcie fabryka dla naszych czasów: suma i kwintesencją wszystkiego tego, co stanowi charakter danej epoki.

Maluje dalej Berent życie miasta średniowiecznego, ujętego snem, okorobą duszną, nierządym smutkiem, miaknem ecedite przez Kościół potępnego.

Ow rzadziej bezwładny myśli i woli, tak częsty w średniowieczu, a jeszcze dziś zdarzający na Wschodzie byzantyjskim i w Azji, przedstawiony wspaniale, potrzebny był autorowi w celu przeciwstawienia onemu marazmowi i ogólniej prostracji — żywego życia i bujnej radości, które wnosi do owego miasta sgraja wędrowaych sztukmistrzów, służących sztuce wszelakiej: więc widzimy w oym tłumie fabulatora z gębą gołą i sprośną, i skoczkie pięką i siłacza okrutnie grubego i polykacza ognia; opodał zaś kroczą żonglerzy, romanów opowiadacze, a na końcu wreszcie Goliardus sam, herast kompanji całej, poeta i wódz duchowy gromady.

«Krew ludzkiej w żyłach ruszenie waoszą wagauci do miasta sennego». I oto barwne życie średniowiecza otwiera przed nami swe tajniki. Prowadzi nas Berent do ciemnych wnętr domostw mieszczafskich i na wąskie podwórka Kanonji, i na pokoje królewskie, kędy wkracza oto Lancelot,

rycerz sławny, który dla kobiety poniechał rycersza Parsifala, dla kobiety miaz swą hartowny zostawił, dla kobiety i konia zaniebdał.

I oto idzie teraz przez próg, w trzy stopnie zdniałany, mający symbolizować Wiare, Nadzieję i Miłość — w tajae pokoje królowej. Kroki jego tłumią głuche kobierce pod stopa, lby rogaczy spoglądają ze ściana, światła witrażów migocą wszędy... Królowa wita go łaskawie, acz on i słowa do niej przemówić nie umie, tylko wleż spogląda ku górze, gdzie się dlań trzepoce jej śmiechu płaszą...

I znów na rynek wiedzy nas Berent i pokazując żywot rycerstwa, maichów, mieszczan i pstrych waganów. Oto sklepy mlejskie, kędy wystawkiego dostać można, czego dusza sąpragnie. I wre życie i krały lud miejski i śpiess, kędyś niewiasty, szelesząc jedwabiami, przystając przed sklepami i wlokąc za sobą niejedną spazm serdeczny tajnego miłośnika. Lecz oto tłum pierzcha: zdała slychać kołatki trędowaych. Iście ciągnie edna zarazy, sęda ekodząca i przekleństwo miast średniowiecznych.

Goliardus, wódz bandy sztukmistrzów, człowiek, streszczający niejako w myśl Berenta, całą kwintesencję średniowiecza, jest ową uicią przewodnią, łączącą poszczególne sceny powieści. W usta jego wkłada też autor i swe najtajniejsze myśli i tęsknoty, których część przeważnie krały dokoła sztuki i jej dostojństwa. Berent, najbardziej może świadomy (obok Miriama) ze wszystkich współczesnych artystów polskich, chciałby wysoko podnieść kuit sztuki i uczynić ją jedną z gwiazd przewodnich współczesnego życia polskiego. To też czy-

TOLUSAN-SPIESS. Tabletki zalecane sposobem zucia przy kaszlu.

może się awanturować w głębi Rosji, dokąd dojść łatwo, ale wycofać się trudno.

Trzeba, by polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, który ciężki spadek odświadczył, udało się uzyskać zgodę zachodnich aliantów naszych na urządzenie siem objętych granicami 1714 roku według polskiego programu. W tych wysiłkach poprze go cały naród.

Tę samą sprawę poświęca kilka ciekawych uwag «Czas» krakowski, który bardziej ostrożnie zajmując stanowisko, wskazuje na gorzkie doświadczenia, jakie porobili z Ukrainą Niemcy i Austriacy:

«Zawarcie pokoju, któryby dogodził rządowi sowieckiemu, jest dla nas niemożliwe, a przytem byłoby tylko chwilowym załatwieniem sprawy, pozostałe tylko walczyć z nimi, dopóki nie usuną się sami za pokonanych, albo dopóki wewnętrzny przewrót nie przyniesie Rosji władzy, z którąby można wejść w układy.

Polityczne konieczności i obowiązki samoobrony zmuszą nas prawdopodobnie do przeprowadzenia akcji militarnej na Ukrainie nakrojonej na szeroką skalę, która odda w nasze ręce wielki smat kraju, należącego dawniej do Polski.

Jednak gorzkie doświadczenia z Ukrainami porobili już przed nami Niemcy, Austriacy, bolszewicy i denikinowcy, i nie byłoby chyba wskazane i korzystne, abyśmy powtarzali błędy, popełnione w sytuacji zupełnie analogicznej.

Moglibyśmy dalej wkraczać jako okupanci na rzecz innego państwa, naturalnie przedewszystkiem Rosji, ale podobne zastępstwo byłoby niegodne polskiego państwa, sprzeczne z naszymi historycznymi tradycjami i z naszym środowiskiem interesem.

Pozostaje nam zatem ogólny i rozmyślnie nieokreślony mandat koalicji, jako jej przednia straż przy obronie Europy przed bolszewickim zalewem. Ale musimy usupętać go własną polityczną myślą, własnym programem, własną inicjatywą, wynikającą z świadomości i poczucia praw i potrzeb naszego państwa i naszego narodu.

Sprawy polskie.

Jeszcze jeden gwałt niemiecki.

W niedzielę ubiegłą rano aresztowała policja polityczna niemiecka w Lesznie sześciu tamtejszych obywateli Polaków pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Wszystkich 6 ciał wywieziono do Głogowy lub nawet do Berlina. Jak się dowiadujemy, poległo riekome szpiegostwo na tem, że jeden z aresztowanych, właściciel hotelu, przyjmował w swym lokalu oficerów misji koalicyjnej. W celu uwolnienia internowanych, zwrócono się natychmiast do ministra w Warszawie i równocześnie do Berlina. Na wiadomość o powyższym zajściu, szef misji francuskiej w Poznaniu, pułk. Marquet zażądał niezwłocznego złożenia relacji z Leszna, celem pociągnięcia ze swej strony odpowiednich kroków.

Praca dla państwa.

Urządzący starostwa łódzkiego postanowili na wzór urzędników warszawskich przedłożyć pracę na rzecz państwa o jedną godzinę.

Ze świata.

Rokowania z Finkelsteinem-Litwinowem.

Angielskie ministerjum spraw zagranicznych oświadcza z uwagi na pogłoski o rokowaniach w Kopenhadze posła O'Grady'ego z Litwinowem, że rokowania te są ściśle ograniczone do sprawy wymiany jeńców. Za każdym razem, gdy O'Grady dostrzeże, że Litwinow usiłował rozpocząć dyskusję na inny temat, otrzymywał instrukcję, aby wyłącznie ograniczył się do kwestji jeńców. Zaprzeszono również pogłoski, że pułk. Tallents, powracający z krajów bałtyckich, wiezie z sobą warunki pokojowe, zaproponowane przez Leszna rządowi brytyjskiemu.

Wyrzucenie socjalistów z sejmu nowojorskiego.

Przywódca parlamentu stanu Nowojorskiego wygłosił mowę, napadającą na program socjalistyczny, jako

tytułatem Norwida w budowie nowoczesnej psychy polskiej.

Wyda się może nieporozumieniem, że barok nie jest powołany do oddania w słowie owej epoki, gdy gotyk ostatnie, może najwspanialsze swe owoce zbierał i w kształt widome ja ucieleśniał. Lecz to jest oczywiste nieporozumienie. Gotyk jest ślepy. Raczej widzi on tylko gwiazdę przewodnią, do której dąży, a gdy spada — to wprost w przepaść. Barok ogląda się wokoło, jest złożony, zadumany w sobie i pełen analizy. Barok myśli, czuje, śmieje się i smuci równocześnie. Barok pojęć gotów nawet gotyk, gdy gotyk baroku nie rozumie. Stądto Barok, twórca typowo barokowy, potrafił w tak precyzyjny sposób odczuć i zrozumieć przesławne średniowiecze.

«Żywe kamienie» Berenta nie są zaiste książką dla wszystkich. «Dzieciatko, które jest mleka uczestnikiem» nie pojmie jej i odrzuci. Lecz ci, co się nie boją twardej strawy, byle krzepła, zachwyca się tą książką i wgrzybia się w jej sdrowę i ożywczy miąższ, gdyż łączy «Żywe Kamienie» są precyzyjnym zjawiskiem w najnowszej literaturze polskiej.

P. S. Artykuł niniejszy napisałem, nie mając pod ręką ani samych «Żywych Kamieni», ani żadnej wogóle o nich rozprawy, lecz wyłącznie na podstawie tego, co mam z tej książki w głowie, sercu i pamięci.

Stanisław Cywiński.

Wilno, 6. I. 1920.

szkodliwy dla interesów stanu i całego kraju. Wśród oklasków parlament 140 głosami przeciwko 6 odmówił pięciu socjalistom prawa zasiadania w izbie, zanim śledztwo ustali ich wybieralność. Ponieważ socjaliści nie chcieli dobrowolnie się usunąć, wyprowadził ich woźny, reprezentujący się zbroją.

Popłoch wobec morderczych hord.

Z Płoskirowa dochodzą nas następujące informacje:

Bawiąc tu w przejeździe do Polski archiwariusz polskiego konsulatu w Kijowie, p. Białow tudzież dowódca pociągu konsularnego p. Borowski podają wiele szczegółów z ostatnich przeżyć w tem mieście. Wyjazd konsulatu polskiego z Kijowa nastąpił w dniu 12 grudnia w chwili, gdy miasto było już oblegane przez nadciągające wojska bolszewickie. Ogródz konsulat polski opuścili Kijów: Komitet wykonawczy, Polska Misja Czerwonego Krzyża i wiele osób prywatnych. Z wielkim trudem wśród panującego na dworcu kijowskim zamętu ewakuacyjnego zdobyto kilka naczynie wagonów i lokomotywę za cenę 22,000 rubli. Ochronę pociągu stanowią 30 skautów, zbrojnych w karabiny. Podróż trwała przez dwa tygodnie a szlak jej prowadził przez Fastów, Białocerkiew, Cwielkowo, Wapniarkę i Żmerykę. W obronie lokomotywy musiano stoczyć kilka walk, nie obeszło się bez nich i przy zdobywaniu stoczono kilka zwycięskich walk z bandami, rabującymi w tych stronach. W walkach tych szczególnie odznaczili się nasi skauci, chłopcy 15—16 letni, którzy dokazywali wprost cudów waleczności pod dowództwem p. Borowskiego i wykazali wiele sprytu i pomysowości. Dwie osoby zmarły w drodze i pochowane zostały w lesie przydrożnym.

Iasa partja uchodźców uchodziła z Białocerkwi wozami i piezso. Składała się z około 100 osób, przeważnie inteligencji i młodzieży. Po drodze koło Żmeryki napadł na tych uchodźców epelmocznik atamana Petiury (tytuł urzędowy!) oślawiony bandyta Szepeł, który obecnie rabuje pod hasłem ekonomy bez łydów. Według ostatnich wiadomości Szepeł zajął Winnicę i tak ją grabi, iż niebawem powstaną naokoło prawdziwe edzkie pola.

Wędrowni Polaków z Ukrainy przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary. Ludzie przed fałą barbarzyństwa uciekają piezso, wozami i koleją. W ostatnich dniach doszła do Płoskirowa wiadomość, że władze bolszewickie w Kijowie wyjęły Polaków z pod prawa.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Gził: Prycki B. M.
Jutra: Henryka B. M.
Pajstrz: Fabjana i Sebastian.
Wschód słońca—o g. 8 m. 04.
Zachód słońca—o g. 4 m. 21

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— We Wtorek 20-go b. m. odbędzie się w Katedrze w kaplicy S-go Kazimierza o godzinie 8 1/2 zbiórowe świąteczne nabożeństwo z powodu szczęśliwego powrotu naszych zakladników z niewoli bolszewickiej oraz z prośbą o prędkie uwolnienie pozostałych tam jeszcze, na które szczególne, a wdzięczne rodziny zapraszają, przyjaciel i znajomych.

Z WILNA.

— **Paszporty do Ameryki.** Z powodu napływających w coraz znaczniejszej liczbie podań o paszporty do Ameryki oraz niedość ścisłych przepisów dotyczących wnosu i wywozu gotówki ze Stanów Zjednoczonych, zwrócił się Komisarjat Generalny Ziemi Wschodnich do poselstwa amerykańskiego w Warszawie i otrzymał następujące wyjaśnienie:

Aczkolwiek ustawy amerykańskie nie określają ściśle sumy pieniędzy, które emigrant winien rozporządzić w chwili przybycia do Stanów Zjednoczonych, to jednakże suma 50 (pięćdziesiąt) dolarów uważana jest za minimum zapasu gotówki, bez posiadania którego emigrant nie może być dopuszczony na ląd amerykański.

Co do sumy, którą emigrant opuszczając Stany Zjednoczone zabierać może ze sobą, to nie istnieje żadne pod tym względem ograniczenie.

— **Powszechne wykłady Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie.** W niedzielę dn. 18 stycznia o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w auli Saliadeckich (ul. S to Jańska 26, II.) pierwszy wykład w Serji II. n. t. «Lata Uniwersyteckie Mickiewicza».

Wykład ten wygłosi prof. D-r Józef Kallenbach.

Treść wykładu:

Bieg studjów w Uniwersytecie i życie studenckie w związku filomatycznym. Pierwsze prace naukowe i pierwsze poezje na ile pierwszych uczuć miłosnych. Ukończenie nauki uniwersyteckiej w r. 1819; egzaminowany kandydat stanu nauczycielskiego przeznaczony jest przez Rząd Uniw. do szkoły powiatowej Kowieńskiej. — Dorobek duchowy i poetycki lat uniwersyteckich.

— Z Teatru Polskiego.

Rolę Gustawa w «Sinbach panieńskich» grał wczoraj p. Pełiński w myśli szczernej zasady dyrekcji co do dublowania ważniejszych kreacji—p. Peter.

Trzeba przyznać, że artysta ten znalazł popis bardzo dobry, ujawniając w przeprowadzeniu tej trudnej roli dużo swobody, rozmachu i szczerości wyrazu.

W kilku momentach nadziął tylko swojej skłonności dramatycznej, przez co Gustaw nabierał najniepotrzebniejszego charakteru poważnego.

Rozsiza zespół z p. Kopczewską, Sokolą, Kułakowskim i Malinowskim na czele, grała z nadzwyczajną werwą i humorem.

Or.

— **Z Rucho wydawniczej.** Na naszym biurku redakcyjnym znalazła się w tych dniach miła nowalijka wydawnicza pod postacią «Legjonisty», pisma strzelców kaniowkich, wychodzącego dwa razy tygodniowo. Jak widzimy z usłownika wydawnictwo to liczy już trzeci rok istnienia, «Legjonista» wychodził swojego czasu w II korpusie, potem w Odesie, Besarabji i Galicji wschodniej jako organ IV Dyw. Strzelców gen. Żeligowskiego. Pismo to wędrowało razem z wygnaną dywisją przez długie miesiące, kłopotliwie kolonizator, który, przynierając nieraz z głodu i siłami — trwał mężnie w szeregach polskiej armii na wschodzie i walczył bohatercko z dziesięćkroć liczniejszym wrogiem.

Numer ostatni «Legjonisty» karawalowy, pełen afektowności, młodzieńczego humoru, przedstawia się nader dodatnio. Na przedzie jego składają się «Migawki», «Humor i satyra», nastrojowy obrazek «Dzertera» Jujusza Wirskiego, «Smieszny Jopek» R. Kawałca, i tegoż autora «Wspomnienia z hajdamackiej niewoli», Szer. Kłuskińskiego, «Historja o wdzięcznym człowieku», ppr. Landyna «Moja wizyta u Petiury» i przesliczny wiersz Stefana Wierzyńskiego «Noc księżycowa» pełen subtelnej nastroju, ujęty w formę wysoce artystyczną i doskonałą. «Legjonista», którego kierownikiem literackim jest ppor. R. Kawalec, redagowany jest żywo, umiejętnie, ze znajomością tego koła czytelników, które obsługuje, a któremu dostarcza strawę duchową pożywną i zdrową, a zarazem lekką i przyjemną.

— **Dyrekcja poczt** zawiadamia że z dnem 6 b. m. uroczomiono urząd pocztowy w Szcuszczyne powiatu Lidzkiego ziemi Wileńskiej.

— **Zarząd kasy pogrzebowej** szweców chrześc. prosi na obranie, które odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 6 wiecz. z gmachu Zarządu miejskiego (Domińska 2).

ni ze swej powieści hymn zachwyty dla sztuki i dla jej dostojeznego posłania.

Każdy szczegóły swego utworu rzeźbi i czytuje, opracowuje i wygłasza i osiąga wreszcie to, że tworzy zeń całość przedawca, bajecznie wykończoną i przemożną. I czy to ma być nam zajad o skłapieniu bezkorkiem, ciemny w swem wnętrzu i jako rozświetlony polyskliwym światłem drzew, palących się w komnie, zajad, kiedy się zbiera tłum waganów i rycerzy, czy każe nam patrzeć na pożar, migocący po ścianach domostw krwawymi ciałami i budzący uspięne postacie na dachach i zamieszanych kościelnych, czy prowadzi nas do celi mniszej i każe się przyśnuć skupionym jękom duszy pokutniczej, czy też roztacza stubarwną tęzę kwiatów w ogródku klasztornym, czy na drogach, wiodących z grodu każe się rozsytać braci artystycznej, czy wreszcie pozwala Góljardowi sadzić przednią sielankę miłosną wśród posagów i grobowców opuszczonej świątyni pogańskiej — wszystko to czyta z taką precyzją, z taką drobniagową doskonałością, i zamiłowaniem artysty, że ta nowa książka Berenta jest w ręcz wyjątkiem w naszej literaturze dziełem sztuki i jako taka posiada niepospolite znaczenie wychowawcze.

Wszystko bo w niej jest doskonałe. Język soczysty, barwy, jasny swą świątynią, acz nieporozumianym i trudny, język pełny udatnych i niespodziewanych neologizmów i archaizmów, acz jarzący się precyzyjną pełnią nowoczesnej głębi psychologicznego świata zewnętrznego. Styl Berenta — to barok typowy, to też autor jest wyraźnie świadomym kon-

Włoczek w Lidze Robotniczej. W niedzielę dn. 18 stycznia o godz. 7-ej wiecz. w teatrze przy zanku Kazimierzowskim № 7 odbędzie się wieczór muzykalno-wokalny. Następnie tańce w sali Ligi Robotniczej, do której wstęp mają tylko członkowie i goście przez nich zaproszeni.

Sekoja chrześcijańskich matek przy Kole Polek zawiadamia panie, że nadeszły listy z 4 komp. karab. maszyn. 8 pp. Leg. i są do odebrania w sekretarjacie S-to Jerska 22.

Podziękowanie Dyrekcji operetki polskiej. Dyrekcja operetki polskiej otrzymała od 8 baterji 6 pułku artylerji polskiej adres dziękczynny, opatrzony kilkudziesięciu podpisami, z wyrazami wdzięczności za szereg przedstawień urządzonych na gwiazdkę dla żołnierzy pomienionej formacji wojskowej.

Treść adresu jest następująca: W. P. Stefanowi Markiewiczowi—dyrektorowi «Operetka Polska». «Oficerowie i żołnierze 8 baterji 6 pułku artylerji polowej za urządzenie gwiazdki dla żołnierzy z własnego teatralnego funduszu—składają staropolskie «Bóg zapłać» (Następują podpisy).

Nadmienić należy, że operetka polska w ciągu ostatniego miesiąca wypłaciła z przedstawień dobroczynnych na rozmaite cele filantropijne i społeczne poważną sumę, wynoszącą przeszło 16,000 mk.

Ofiara. Otrzymał podziału dochodów «Reduty artystycznej» w dniu 10-go stycznia r. b. Mk. dwieście — 200 mk. —

przeszczącam na rzecz szpitala dla żołnierzy polskiego.

Sumę powyższą składam na ręce W. P. hr. Platerowej. Stefan Markiewicz.

Teatr Polski na Pohulanie. Dziś (niedziela) pełna humoru i werwy komedia Przybylskiego «Wicek i Wacek», której powtórzenia dla publiczności niedzielnej ogólnie się domagano.

Jutro po raz ostatni «Rzeczywistość» Górczyńskiego, we wtorek po raz trzeci «Słuby panieńskie», we środę uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 57-ej rocznicy powstania styczniowego, na którym odegrane zostanie «Kościuszko pod Racławicami». Próby z tej sztuki odbywają się nieustannie pod reżyserją p. Konarskiego.

Operetka polska. Dziś—pierwszy występ wielce utalentowanej śpiewaczki Zofji Fedyczkowskiej-Boneckiej, w arcywesołej i powszechnie lubianej operetce J. Gilberta «Cnotliwa Zuzanna», która dziesięćkrotnie wypełniła po brzegi salę teatralną. Akt II—odbywa się w Monin—Rouge.

W akcie tym odtaiżony zostanie «Two-Step» i taniec fantastyczny, w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu baletowego. Dziśjszy występ—niewątpliwie zainteresuje liczną publiczność, tembardziej, że p. p. Fedyczkowska-Bonecka jest pierwszorzędną siłą operetkową obdarzoną pięknym — o prajemnym brzmieniu głosem. P. Bonecka występowała z dnem powodzeniem w Wiedniu, Lwowie, Krakowie i Warszawie.

Jutro, w poniedziałek ukaże się po raz drugi pełna humoru i werwy niezwykle wesoła operetka A. Kollo «Baron Kimmel».

W przygotowaniu «Malka» opera Moniuszki i «Księżniczka czardasza» B. Kalmana.

Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego, na placu Ratuszowym) dziś, w niedzielę, wystawia: «Określne» komedję w 2 aktach J. Korzeniowskiego, ze śpiewami i tańcami.

We środę, 21 bm., jako w 57 rocznicę Powstania Styczniowego, wystawionym będzie dramat w 4 aktach, napisany przez Franciszka Dominika, na tle dziejów 1863 r. p. t. «W górę serca».

W szóstym dziesięcioleciu wieku ubiegłego jeden z potomków Adama Chmary, wojewody mińskiego, w wielkiej swej trosce o całość świątyni katolickiej, na którą opadł już popi,—gwoli jej ocaleniu, zbudował w Gródku cerkiew, dużą, na wysokiej górze. Dniało się to w r. 1858.

Zawiódł się jednak ostatni z Chmarów. Nie nasycony nigdy w swej łapczywości i w nienawiści wielkiej ku nam, rząd moskiewski zabrał nam w r. 1865 i kościół, choć ludność schizmatyczna posiadała już swą modlitewnię.

Posiadał odtąd Gródek Sołomerecki dwie cerkwie i tylko rzewne, rodzierające wspomnienia po kościele.

Ileokroć za czasów carskich ludność katolicka, r. b. bardzo tu liczna, domagała się zwrotu kościoła, powołując się na jawną, krzyżującą niesprawiedliwość, zawsze spotykała ją odmowa.

I obecnie również ludność skrzywdzona srodze nie może jakoś znaleźć sprawiedliwości. Bardzo uprzejme dla obcych, będąc wrógów naszych, organy decydujące władz naszych są czasem głuche na błagania i zakłęcia ludności polskiej. W sprawie kościoła w Gródku decyzję uzależniono od zgody... popa na oddanie nam świątyni. Incredible dictu!

Pop się nie zgadza oddać rzeczy zabranej, a ludność katolicka jak nie miała od r. 1865, tak nie ma kościoła!

Katolik.

Z prowincji.

Z Gródka Sienkowskiego. W pow. mińskim, pisał do nas:

«Pow. miński posiada dwa Gródki, miasteczko i dobra ziemskie, odległe o mil 3 od siebie: Gródek Ostroszycki, własność hr. Alfreda Tyszkiewicza, posła «litewskiego» w Londynie, i Gródek Sienkowski, zwany również Chmarzyńskim lub Sołomereckim, własność ongi książąt Sołomereckich, do których i Sołomerec, dobra pobliskie, prócz wielu innych, należały.

Od ks. Sołomereckich starożytna ta osada, sięgająca swym początkiem już czasów przedchrześcijańskich, przeszła ostatecznie do Chmarów.

Gródek Sołomerecki nie posiadał ongi cerkwi schizmatycznej. Miał tylko kościół.

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.
Dziś, w niedzielę, 18-go stycznia 1920 r.
Występ utalentowanej śpiewaczki Zofji Fedyczkowskiej-Boneckiej.
po raz 10-ty CNOTLIWA ZUZANNA
operetka w 3 aktach. Libretto Marsa i Desvaliensu. Muzyka J. Gilberta.
Akt I i III w mieszkaniu barona w Paryżu II Akt w Monin-Rouge.
W akcie II-gim tańce: two-step i walc fantastyczny.
Początek o godz. 8 wiecz.
Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka
Zapowiedź: Jutro, w poniedziałek, 19 bm.—»Baron Kimmel« operetka Kollo.

POLSKI TEATR LUDOWY. GMACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.
Dziś, w niedzielę, 18-go stycznia 1920 r. **po cenach zniżonych**
„OKREŚNE“ Komedja w 2 aktach J. Korzeniowskiego ze śpiewami i tańcami. Reżyserował L. Wollejko.
Dwa przedstawienia. Początek I-go przedstawienia o g. 6 wiecz. II-go o g. 8
Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 g. rano.
DLA WOJSKOWYCH 20 proc. USTĘPSTWA.
ZAPOWIĘDZ: We środę, 21 b. m. jako w 57 rocznicę Powstania Styczniowego wystawionym będzie dramat w 4 aktach, p. t. „W górę serca“, napisany przez Franciszka Dominika, na tle dziejów 1863 r. i odznaczony na konkursie ogłoszonym przez Komitet Obchodu 50 rocznicy powstania w 1863 r.

Ważne dla miejscowego konsumentu, prowincji i kooperatyw
KOOPERATYWA „PRACOWNIK“ Wilno, ul. Wielka 96.
Oddział skór. Wielki wybór: rozmaitych zełówek, skór, chromu, hamburskiego towaru i t.p.
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

SKŁAD aptecznych i kosmetycznych **M. ELPERINA.** WILNO, róg Rudnickiej, naprzeciw kościoła W.W.Świętych. **Hurtowa sprzedaż** wszelkich towarów.
KANTOR WYMIANY PIENIĘDZY K. GORZUCHOWSKI, ul. Zamkowa № 9. Ruble carskie, Dumskie, Kiereńskie, Korony wymienia na dogodnych warunkach.

Kupuję (prywatnie) za **dobrą cenę** antyki, cennoci brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i zęby sztuczne
Leon Peester Tatarska 20-17.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.**
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawrty głowy. Słabe odenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszki. Stolecowa. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski,** Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem **KAZIMI METAMORFOZA**
WYJĄKOWE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
WZAPRZECIENIE ROPACZLIWOSTKI, wyprysku, trądziku, gorączki, swędzących zmian skórnych, łupieżu, a także przy wszelkich uszkodzeniach skóry.
Lek. Frano. i Angielsk. udz. Nauczyciel, przyjechał z zagranicy, według metody Berlja oraz konstytuje grupy. Zgłaszać się od 4-6 i od 7-8, ul. Subocz № 21-1.

Papier zużyty, książki drukowane i buchalteryjne kopjały kupuję.
Zarzezna 1-7 od 10-12.

Sprzedam maszynę do szycia «Singer» Trocki trakt, 15-2, od 3 godz. ppoł.

7 marek funt najlepszego mydła do prania białej pojecha Dom Komis. Handlowy «Okazja» Wielka 60. Sprzedaż na pudły i fanty.

Do wydzierżawienia ogród owocowy z mieszkaniem, sprzedam używane kafe, drzewiczki i piecyk żelazny. ul. Konarskiego № 6, Gibner.

Folwark około 150 dz. z inwentarzem lub bez wezmę w dzierżawę oferty składać w mag. Braci Gołębiowskich. Trocka № 3.

Majątek (przy Szyrwintach) do wydzierżawienia. Królewska 5-1.

Do wynajęcia mieszkanie z trzech pokoi (bez kuchni) oraz jeden pokój z osobnym wejściem. Zaułek Bernardyński II. Oglądać można od godz. 12-2.

POSZUKUJĘ KAWIARNI I PRALNI z całym urządzeniem lub bez w centrze miasta. Zwracać się Trocki Trakt 44. Dabrys.

Potrzebne mieszkanie 3-4 pokoje umeblowane w centrum miasta z wygodami dla doktora. Oferty składać do biura Komisowo-Informacyjnego S-to Jerska 22-3.

Ktoby wiedział cośkolwiek o p. Sienkiewicz i p. Marii Ordylowskiej proszony jest o łaskawe podanie tych wiadomości. II S-to Jerski Zaułek 8-1.

300 marek nagrody — temu kto wskaże, gdzie się znajduje klacz biała, przednie kopyta płaskie, lat około 16.
Kasztanowa 5-1. 376

Zgubiono paszport na imię Michał liny Zelbo. Zwrócić do biura gazet Bergera, Nikolajewski 3. 68

AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE przy szkole lekarsko-dentystycznej d-ra Konecznego i lek. dent. Redzierskiej. Przyjęcie chorych przez pp. lekarzy dentystów od 9 rano do 7 wiecz. Najnowsze sposoby leczenia, nowości w sztucznych zębach, mosty, korony porcelanowe, platynowe, złote i inne. Porada i mk. Plomby od 4 mk., korony od 30 mk. Usuwanie zębów bez bólu 10 mk. i caloriformem, wszystkie operacje jamy ustnej, bielenie zębów, regulowanie krzywych zębów. Wejskowi, urzędnicy państwowi i młodzież szkolna korzystają z rabatu.
Jagiellońska 8. Jagiellońska 8.

Dr. Władysław Golimont ord. szpit. s-go Łazarza wrocław Choroby skórne i weneryczne przyjmuje 9-10 i 4-6. Zawalna № 8.

Dr. Aleksander LIBO Choroby: uszu, gardła i nosa Zawalna 22 m. 6. Od 11-2 i 6-7.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5-7 w. Wileńska 12-1. rk

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11-2, 4-7, S-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfils (606-914) i skórne. Od 9-12 i 3-7. Wileńska 11m. 1. Wejście z zanku. Benedyktyńsk.

Dr. I. Abramowicz Piwna 7-1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfils (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10-1 i 4-7

Doktor D. Resser Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10-2, 4-7.

Dr. Koneczny choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7-2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Zęby sztuczne na złocie i kauczuku wstawia technik **L. Minkler,** Ludwiaraska 4 dentyst. (Preobrażenska). Przeróbka, repar. na poczek.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!
Wobec tego, że w sprzedaży ukazały się podrabiane tabletki sacharyny **Żądajcie wszędzie tylko sacharyny w tabletkach „SŁAD“**
najlepszego gatunku z naszą marką fabryczną „Sład“ i czerwonym napisem »SŁAD« na każdym pudełku.
Fabryka i kantor: **Wilno, W. Stefańska 32.**
Dla kooperatyw i instytucji wojskowych—ustępstwo.
WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!



Lekcje buchalterji i wyliczenia komercyjnego udzielam w języku polskim. Zapisy na kursy: elementarny, średni i wyższy tylko do 20 bm. Zarzezo 1-7 od godz. 2-4 i 8-10 wiecz.

SWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚC P-ra HEBDY“, uznana przez powagi lekar. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Błektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwel-Hebda“. Skład na Wilno: Tow. Handl. Tow. Apt. J. B. Segall.